

Kwestionariusz. Leszka Jerzego Mchala. Zonaty
 zawodu pracownik miejskiej straży ogniowej we
 Lwowie. Został mobilizowany na mocy mobilizacji
 na terenach okupowanej przez bolszewików Polsce.
 Była to mobilizacja ^{zabraną} 22/17 1941 roku zostalem wraz
 z innymi (gdzie przeszedł 15 tysięcy młodzieży od 17-
 do 22 rocznika, różnego ^{został wzięty i zaprowadzi} wyznania. Zawierali nas
 do Woroszyłowska gdzieśmy przechodzili bardzo
 ciężki okres rekruta z dyscypliną bolszewicką
 i z ich zajęciami politycznymi w każdej wolnej
 chwili. Po trzech tygodniach popędzili nas na
 manewry do m. Lubny koło Półtawy tam życie
 było bardzo marne, gdyż bochenek chleba
 dostawaliśmy na 10 osób, a na ćwiczeniach
 w polu byliśmy przez całe dni a nieraz
 i do późnej nocy. 3 razy dziennie dostawaliśmy
 zupę, jak woda a raz w tygodniu był obiad
 z 2 daniami zupy, kaszy lub Tapszy -
 jak oni to nazywali. 22 czerwca 1941 roku Niemcy
 bombardowali obóz, w dwie godziny po nalocie
 samolotowym zrobili alarm i zbiórke, a na
 zbiorze przeczytał dowódca pułku w stopniu
 majora rozkaz Stalina, że Niemcy napadli na
 Rosję i że wybuchła wojna między Rosją a Niemcami
 wiadomość tą przyjęliśmy z prawdziwym zadowoleni-
 niem. Tego wieczora jeszcze popędzili nas na
 front piechoty. Żołnierze dostali pancerze na
 nogach, tak że już dalej marszowaliśmy w żaden
 sposób nie mogli. Nie mogli już recytywować
 dalej pójść tego z tytu sierżant albo starszyna (w
 radzoya naszego szefa) popychali rękami lub
 kolbami karabinów, mówiąc przy tym ty
 Polaki, sukopsyn ty nie chcesz pójść na front

Ostatego jork przybyliśmy na front to się z nami obliczą
 tymczasem i w drodze na front zafajurkali z ciałopukami
 mówiąc przy tem, wy polacy do domu nie powrócicie
 i swoich nie zobaczycie. Tak ołowistym wałkami z
 Kijów, w drodze nie dajcie nam pić ani jeść. Tak
 że jak spałem w dzień deszcz to w nocy kiedy nikt
 nie widział czepaliśmy się nami deszczówkę ze
 ślabów wytworzonych przez drzewa i piliśmy ją
 a na 24 godzin mieliśmy ciałkiem. 5 godzin było
 odpooczynku, z tem opel mundurów, czyszczenie
 broni, obiad, a kiedy spać? zmęczenie było tak
 wielkie, nie myślał już o jedzeniu, i ledwo co się
 włókł. Jakies my przyszli na 2 linję frontu za
 Kijowem (były to okopy dla rezerwy) tam każdy
 spał w okopach w których po deszczu spadała woda
 i zasnął kamieniem snem. W rezerwach
 okopach byliśmy przez dwa dni a na trzeci dzień
 mieli nas przestawić do pierwszej linii ale przeko-
 nali rozkaz Stalina a żeby wszystkich Polaków
 rozbroić i odstawić do tyłu pod broń i tak
 rozkaz natychmiast wykonali, zabrali nam wszystko
 bo nawet pasy i amunicję, i odrazu szpikulecami
 N. K. K. D. poprowadzi nas do Kijowa do ogrodu
 bożniczego i siedzieli przez pięć dni. W ogrodzie
 bożniczym też dowiedzieliśmy się o powstaniu
 i o tym jakoby Polacy zabrani
 przez bolszewików na froncie Leningradzkim
 wystąpili zbrojnie przeciwko nim i tak też mówili
 że my Polacy my wszyscy naraz tak jak Niemcy
 was budzić postreliwać w odinoczek i po czotwick
 wraze na Józef Bieringiemy i za to że spowodowali
 ich zatrzymanie jak się w Polsce było dlatego
 też było strasznie gniewni na nas i mówili nas
 głodem. Po 5 dniach zapakowali nas do wagonów
 towarowych i wzięli nas przez 15 dni niemal prze

pól Rosji w zamkniętych wagonach przez 6 dni nie
 nam nie dala nic chleba ani wody Takie i wkrótce
 uszyta szata na narach jak martwi i głodni i
 przegrzania i wypróżnienia. Po 15 dniowym kotowaniu
 zawieśli nas do miasta Szostki Tu zaprowadzi nas do
 obywatelskiej brzozy i znowu rozpoczęła się głodówka
 jednakże marne pod psiem gdzie trzeba było chodzić
 8 razy w dzień 6 km do studni po trochę wody
 i trochę na wieczny przywiesz kilka kropiek. Tam
 też korrektorami nas i mordercami nas przybył broni.
 3 tygodniach zaprowadzi nas do oddalonego o 15 km
 od Szostki do Tichon gdzie pracowaliśmy 4 tygodnie
 potem wrócili nas usprawiedliwili o Szostki a stamtąd
 na pięćdziesiąt i trochę kilometrów pod Charkow do miasta
 Marceja Tam pracowaliśmy przy fortifikacjach i
 robotach przygotowawczych dla obrony m. Charkowa, a
 gdy nas tam dotknęły były wykonane postuli nas
 do oddalonego od Marceja o 18 km i pracowaliśmy
 przy fortifikacjach, następnie postuli nas usprawiedliwili
 do Marceja ale już z innej strony gdzie kontynualiśmy
 swoją robotę nad umocnieniami Charkowa. Raczej
 Parolnicznika Sieniec się zbliżył pod Charkow, bolszewicy
 wstąpił się cięży nas nie było raczej nas na nowo
 postuli nas do Studziograd a tam gdzie rozłożyli nas
 roboty to na nocleg a tymczasem chodziliśmy a to cięży
 Sieniec nas karmili nam siebie nas usprawiedliwili
 wybawili jak nam się budzić dowiedzieli że chcieli jak
 Sieniec nie mieli co jeść a wkrótce byli w piąty
 bolszewickiej mówili nam, wy chciecie a wkrótce was karmić
 jak wy jesteście wrogami sowieckiego sojusza a potakujcie
 na nas i na ścianę mówili was tylko postawi pod
 ścianę i rozstrzelacie was jak psów gdzie wy sprzedali
 nasz kraj. W odległej okolicy za m. Uwarowo uwięzionym
 z olowymi kolegami ze swym Dziunkie Podolanki i

Władzkim Perstukiem nie wiedząc w tym czasie o Tworzeniu się Armii Polskiej przypnam się ściśle, iż chcieliśmy pojechać do Kłemna, ażeby nas zabrali do niewoli, ale to się nam jakos nie udało z powodu tego iż władze N. H. W. O. depłyły nam, jak to się mówi po pędach, więc musieliśmy iść stąd dalej na tyły wojsk bolszewickich przemieszczając się głosem. Tak dojechaliśmy na 15 km poł. m. Rosozra. Tam przyjęła nas i ukryła, sama się nawracając na nieberpierenisfu, kutańska i ukryła nas w ziemiance w której się w ziemie kartofli Fryma przez 45 dni, żyła nas czem mogła a nie mając już sama z tego żyć, powiedziała ażebyśmy poszli do m. Rosozra i zgłoszili się do wojenkomatu. Chęć nie chęć musieliśmy pojechać tam w poście, ażebyśmy sobie wymyślili bajeczkę jakoby byli chorzy w Charkowskim szpitalu, a z chwiłą gdy Kłemiec skończył miasto uciekliśmy ze szpitala, a oni widząc jak każdy z nas wyglądał, przyjechali nam na pomoc i dali nam kartkę na tak zwany peresylny punkt. Tam dali nam coś ryżem, a wieczorem wyprowadzili nas do roboty do m. Omska, w międzyczasie dowiedzieliśmy się o formowaniu się wojska Polskiego w m. Komskę, uciekliśmy się tam uciekając i umiłowaliśmy się przed tym miastem znawo więcej. Przejadliśmy przez Kujbyszew gdzie czekałmy przez 5 dni dowiedzieliśmy się że to w Tocku i Burzutuku tworzy się Armia Polska. Za Tockiem na pierwszej stacji której nazwy już nie pamiętam uciekliśmy poprzeczając grupę i piechotę do Tocka. Tam nas przyjął kapitan wojsk Polskich i postawił nas na punkt rezerwy a w dalszym następnym sforszaliśmy do poboru i zostaliśmy przyjęci. Przydzielili nas do 18 pułku piechoty do 8 kompanii.

Nestel Jerzy Michał.